

# GAZETA LWOWSKA.

Czwartek

N<sup>o</sup>r. 123.

17. października 1833.

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

N. Pan najwyższym swoim listem gabinetowym z d. 29. września b. r., wydanym do w. kanclerza, hr. Mittrowskiego, raczył najlaskawiej nadać opróżnione przez posunięcie Franciszka Bogdany miejsce drugiego komisarza w Galicyi, trzeciemu komisarzowi cyrkulowemu, kawalerowi Karolowi Hoepflinger.

Gazeta praska donosi z d. 27. września, iż N. Pan oceniając znamienite poezyje książęco-karstenberskiego radcy i biblijotekarza Karola Egon Eberta, raczył najlaskawiej ozdobić go wielkim złotym medalem.

Dalsze wiadomości z Berna z d. 5. października, umieszczone w tamercznej gazecie, donoszą o pobycie NN. Cesarstwa Ich Mość w tej stolicy prowincyjnej:

N. Pan raczył dzisiaj znajdować się na posiedzeniu rady c. k. gubernijum, od god. 9tej rano do 1 1/2 z południa. Podtenczas zwiędzała N. Pani instytut dla dam szlachetnych: Maryi Szkoła i klasztor kapucynów, ogłądała kościoły w obudwóch instytutach, i ujmowała wszędzie serca wszystkich dla domu panującego.

W południe był obiad u NN. Cesarstwa, na który zaproszone były *Dames du Palais*.

Zpołudnia przedstawiono NN. Cesarstwu Ich Mość dziesięć par młodych włościan, w tylu różnych charakterystycznych ubiorach z różnych obwodów morawskich, którym NN. Cesarstwo Ich Mość przypatrzawszy się, hojnie ich obdarzyli.

Po godzinie 6 wieczorem raczył N. Pan, a N. Pani powtórnie ogłądać przepyszne malowanie mozaiki szklanej artysty Swozil, przedstawiające młodszego Króla Węgierskiego, w ornacie koronacyjnym, na koniu, niemniej mozaikę szklaną w sali stanów, przedstawiającą piękne wazony z kwiatami. Artysta miał ten zaszczyt, że NN. Cesarstwo Ich Mość powtórnie pochwalili jego pracę.

O godz. 7. udali się NN. Cesarstwo Ich Mość do król. stanowego teatru, przed którym stał

w paradzie korpus obywateli. Przy drzwiach zostali NN. Cesarstwo Ich Mość przyjęci przez magistrat i wydział gminy miejskiej, i poprowadzeni urzędnikami magistratu z pochodniami, zaprowadzeni byli do łoży gustownie przybranej. Sala do przedstawień ozdobiona była w girlandy i wieńce. NN. Cesarstwo, ukazawszy się w łoży, powitani byli przez licznie zebraną publiczność radością, która w różnych jenijalnych miejscach prólogu, mistrzowsko oddanego, przeszła do najwyższego stopnia oklasków. Ten żywy wyraz uniesienia trwał także przy odśpiewaniu hymnu ludu i ponowił się podczas przedstawienia vaudevillu: »Święto rzemieślników« jakoteż gdy następowały miejsca dżalogu i śpiewów, wyrażające uczucie uszanowania, miłości i wierności dla najukochańszych Cesarstwa Ich Mość. Bezprzykładna radość towarzyszyła na nowo NN. Cesarstwu, gdy po ukończonem przedstawieniu opuszczali łożę. Magistrat i wydział gminy miejskiej przyjął Ich z uszanowaniem przed łożą i poprowadzony niosącymi pochodnie odprowadził Ich aż do powozu, gdzie NN. Cesarstwo Ich Mość w całej drodze aż do domu gubernijalnego byli powitani wyrazami miłości, wierności, uszanowania i najszczerzej przychylności dobrych mieszkańców tej stolicy.

Gazeta praska donosi pod d. 5. paźd. z Pragi:

W d. 4. z. m. jako na imieniny naszego najlaskawszego Cesarza i Króla, rozdawano, o god. jedenastej rano w sali hiszpańskiej c. k. zamku na Hradzynie, uroczyste premija za wyszczególnienie się w fabrykach i wyrobkach.

Podług doniesień z d. 16. czerwca, odebranych w Wiedniu, statek parowy »Dunaj« rozpoczął w d. 2. września żeglugę na Cisie. Od ujścia Cisy do Dunaju aż do Szegedynu, 31 mil niemieckich, potrzebował statek parowy 28 godzin i 54 minut, aby odbył podróż w górę rzeki. Brzegi, począwszy od ujścia tej rzeki do Dunaju aż do Szegedynu, tak się kręca, że gdy statek płynie godzinę, zawsze się jeszcze na tém samym miejscu znajduje. Strumień nie jest tak bystry jak strumień Dunaju, a

tak podróż nie ulegała żadnym innym trudnościom, jak tylko potrzebie nieustannej uwagi, której wiele zakrętów wymaga. Statek ten ściągnął powszechną na siebie uwagę w Szegedynie, bawił tamże dwa dni, zwiedzany nieustannie przez mieszkańców miasta. W d. 5. września odplynął na powrót, i płynął aż do ujścia 17 godzin i minut 46, przy silnym przeciwnym wietrze. W d. 9. września zawinął statek parowy na Sawę, gdzie go zwiedził książę Miłosz, który poświęcił dlań całą uwagę, i używszy na nim przejazdu oświadczył kapitanowi swoje zupełne upodobanie. Tegoż samego dnia popłynął okręt przez Semlin do Palanki, w d. 10. dostał się aż do Bersaski, najodleglejszego punktu, którego ten statek dotąd dosięgnął. Pod Bersaską, gdzie Dunaj płynie między ścienionemi stromemi skalami, taka panowała burza, że za ledwie mogli się Indzie na nogach utrzymać. Wszelako żegluga aż do Pesztu ani na chwilę nie była wstrzymaną, i obadwa okręty, tak »Dunaj« jakoteż »Franciszek I.« pomimo burzliwego powietrza, tak z wodą jak i pod wodą, zawijały wszędzie w oznaczonym czasie, i wypełniały dokładnie obowiązki, wyrażone w taryfie.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

### Królestwo Polskie.

— Z Warszawy d. 9 października. —

W d. 6. b. m. jo. książę feldmarszałek namiestnik w Królestwie Polskiem, odebrał od naj. pana reskrypt następującej treści: »Książę Janie Teodorowiczu! W czasie przejazdu mego przez Królestwo Polskie, obéjrzawszy wznoszone z rozporządzenia waszego roboty fortyfikacyjne, tak w twierdzy Modlin, jak i w cytadeli alexandryjskiej, niemniej zebrane przy nich wojska 2go i 3go korpusów piechoty, z prawdziwem ukontentowaniem znalazłem w pierwszych szczególnie pośpiech, w drugich stan we wszystkich szczegółach zaspokajający, tak dalece, że wojska te obok trudów wojennych, nieustannego ruchu, i nowego zreformowania, przedstawiają wzór zupełnego porządku i rozporządzenia. Pospieszność tę winieniem przykładowej troskliwości, niezamordowanemu trudom i ciągłej dążności waszej w osiągnięciu dobra kraju, który mu powierzony został, i ja przyjemny wypełniam obowiązek, oświadczając wam za nie szczerą wdzięczność, jak równie i za trudy, podejmowane w obecnem rządzeniu Królestwem Polskiem, z zupełnem mojem zadowoleniem i stosownie do moich zamiarów; w dowód czego, i na znak szczególnego dla was osobistego poważania, przesyłam wam dy-

jamentami wysadzony portret mój dla noszenia go w pętlicy. Zostawiając przytém na zawsze wam przychylnym. — W Carskiem Sielu d. 19. września (1. października) 1833 Na oryginalne własną jego cesarskiej mości ręką podpisano: »Mikołaj.«

Onegdaj, członkowie rządu Królestwa Polskiego, generałowie, oficerowie, urzędnicy władz wszelkich, na pokojach zamkowych składali powinszowanie jo. księciu namiestnikowi otrzymania nowego dowodu względów najjaśniejszego pana.

### Rossyja.

O ostatniej, bardzo niebezpiecznej podróży morskiej cesarza udzielają pisma publiczne co następuje: Chociaż burza wysokiemu podróżnemu w odnodze fiłandzkiej największém groziła niebezpieczeństwem, i orszak jego!krotniego zaklinał, aby dał rozkaz do zawinienia do najbliższego portu, wszelako cesarz zachowywał śród wzburzonych żywiołów ową spokojność, jaką często okazywał. Gdy nakoniec zapytał się kapitana: »Coby uczynił, gdyby nie było cesarza na pokładzie?« a tenże odrzekł: »Wdociłbyra się n. panie!« postanowił monarcha powrócić. Przybywszy szczęśliwie do zamku letniego Peterhof, o cztery mile od Petersburga położonego, pojechał ztamąd dorozką komendanta do Carskiego Siela dla uspokojenia swojej małżonki. Nadeszły wiadomości, że podczas tej burzy rozbilo się kilka okrętów w zatoce fiłandzkiej. Między innemi marynarka cesarska poniosła wielką stratę przez zatonięcie okrętu wojennego Arcis o 84 działach, na brzegach szwedzkich. Osada została ocalona. Strata rozbitych na Woldze okrętów i szkody w domach wynoszą 125646 rubli.

Gazety petersburskie zawiadzają regulaminu pensyj dla artystów przy cesarskim teatrze: Artyści, będący poddanymi rossyjskimi, pobierać będą całą pensyją po 20 latach służby, jeżeli nie przewyższa 4000 rubli. Artyści zagraniczni pobierać będą 2000 rubli po 10 latach, jeżeli płaca ich była większa od tej summy; a 1000 rublów jeżeli była mniejsza. Nadzwyczajne wypadki, choroby i t. d., pozostają do rozporządzenia cesarskiego. Artyści, którzy pensyje pobierają, mogą przy pobieraniu takowej na nowo wstąpić w służbę. Wdowe pensjonowanych artystów otrzymują połowę płacy swoich mężów, a gdy są nieletne dzieci, przeznaczona jest jeszcze dla nich część trzecia drugiej połowy, jeżeli zaś jest więcej jak dwoje dzieci, cała pensyja. Zagraniczni artyści mogą swoją pensyją i za granicą pobierać.

## Portugalija.

Gazety londyńskie z d. 28. września donoszą o przybyciu statku parowego Orestes do Portsmouth, który opuścił Oporto w d. 18. t. m. Nieprzywidił ón depezy do rządu, ani nowych wiadomości z teatru wojny pod Lizboną. Od czasu przybycia tego statku zawinął także kuter Eiliza z Oporto, z kąd wypływał był w d. 19. Pewien podróżny na tym samym okręcie, mówi *Globe*, powiadał nam, że migueliści nie atakowali już miasta. Stronnicy Miguela w Londynie utrzymują, że marszałek Bourmont nie będzie już przypuszczał ataku do Lizbony, lecz, że jego planem jest, odciąć stolicy wszystek dowóz od lądu, i główną kwaterę podczas zimy założyć w Koimbrze. Ajenci Dom Miguela w Londynie przestali mu znaczną summę pieniędzy i mnóstwo żywności i amunicji na statku parowym Lord of the Isles.

*Globe* z d. 30. września donosi: »Przez okręt kupiecki »Lord Nelson« pod kapitanem Trist, który opuścił Lizbonę w d. 18. z. m. i zawinął na Tamizę, odebraliśmy listy prywatne, z których udzielamy następujących wyimków: »Wrzesień dnia 17. Bez wątpienia słyszałeś wacpan, że statek parowy »Lord of the Isles« został zabrany, lecz niemasz nań jeszcze wyroku; taki sam los spotkał bryg, ładowny materjalami do strzelania.« Ponieważ te listy nie donoszą o nowym ataku na Lizbonę, należy wnosić, że przy odpłynieniu Lorda Nelson wszystko było spokojne.« — *Courier* mówi: Okręt »Lord of the Isles« gdy został zabrany, miał mieć na pokładzie 27 oficerów francuzkich, którzy chcieli się połączyć z marszałkiem Bourmont. Okręt Lord of the Isles miał także amunicyję i inne potrzeby wojenne na pokładzie.

W *Guardian* czytamy: »Statek parowy »Arabia Pembroke«, należący do Dom Pedra, przybył z depezsami dla naszego rządu z Lizbony. Wypłynął we 24 godzin po statku Echo. Wyprawę tych dwóch okrętów w tak krótkiej po sobie przerwie czasu uważają za uderzającą. Jakkolwiek bądź, najgłębsze milczenie zachowują o treści przywiezionych depezy. Zapewniają, że były cesarz nalegał na rząd nasz o pomoc, i przyrzekł dla Anglii ponieść największe ofiary. Miał ón także wystawić nie-roztropność podróży młodej królowej.«

*Sun* donosi pod d. 28. września: Stronnicy miguelistów w Londynie rozsiwiają względem Oporto najsmutniejsze wieści, które Orestes z tamtąd przywiózł. Podług nich obawiał się co chwila jenerał Stubbs ataku, i Lizbona i

Oporto miały w jednym czasie upaść. Atoli własne nasze listy z d. 17. września całkiem inaczej opiewają. Nie wiedziano i nie słyszano nic o wojsku Dom Miguela, które, jak tu mówiono, miało wniknąć do Santo Thirso, Val-longi i t. d.; za to przybyło 3000 ochotników do miasta i ofiarowało walecznemu i mężnemu jenerałowi Stubbs, gubernatorowi miasta, swoje usługi.

Dziennik *Morning Post* wyraża: Od pierwszej chwili byliśmy tego zdania, że wiadomości, przywiezione przez statek parowy Echo z Lizbony, ściągają się bardziej do obawy tamecznych angielskich mieszkańców, niżeli na jaki ważny punkt wojny. Admirał Parker i lord W. Russel są nieustannie w kłopotcie na ciągle proźby angielskich mieszkańców, aby kazali wyładować żołnierzom morskim na ich obronę, podczas gdy nie można wątpić, że skoro nasze wojsko wstąpi na ziemię, ustanie neutralność i wojsko hiszpańskie przejdzie granicę Portugalii. Z tego powodu powinna Anglija obrać alternatywę, która jej najlepiej odpowiada; tymczasem spodziewać się potrzeba, że przy tym wyborze rząd nasz nie da się powodować wpływem Anglików w Lizbonie. Mieli dosyć czasu zaopatrzyć się na ten przypadek, a prócz tego okręty angielskie stoją na Tagu, na których pokładzie zawsze mogą znaleźć opiekę. Poświęczone interesu kraju nie powinny być poświęcone politycznym chimerom kilku osób. Wojsko, działające zaczepnie, nie może zaniechać planów swoich dla kilku bojaźliwych lub interesowanych neutralnych i zmienić swoich poruszeń. Uderzenie na Lizbonę musi koniecznie pociągnąć za sobą zniszczenie wielkiej ilości majątku prywatnego, którego część może być majątkiem angielskim; dla tego jednakże środki ataku oblegających nie mogą być osłabione, działania ich tamowane nierozumnymi przedstawieniami neutralnego mocarstwa, które na samym placu boju przybiera groźną postawę. Z tego powodu spodziewamy się, że gdyby podług należytego podania Lizbona została formalnie atakowana, nie będzie wolno żadnemu poddanemu angielskiemu zostawać śród linii oszańcowanych. W chwili szturm bezowocną jest rzeczą przybijać kartki: ten sklep, ten skład zawiera majątek angielski. Neutralni, co się dotyczy majątku, muszą ulegać tym samym niebezpieczeństwom, co i krajowcy; co się zaś tyczy osobistego niebezpieczeństwa, więc i nasi rodacy powinni się oddalić z placu. Każdemu znane jest rozjątrzenie ludu wiejskiego około Lizbony, i tych, którzy wyszli z miasta; ich bowiem żądza zemsty bardzo

ożywiona została ostatniem niepolitycznym postępowaniem pedrystów.

W *Morning Herald* czytamy: Pyszne wodociągi, opatrujące Lizbonę wodą, odcięte niedawno przez wojsko Dom Miguela, mogą być słusznie uważane za najpiękniejszy pomnik nowszej europejskiej sztuki budownictwa; albowiem co do wielkości nie ustępują żadnemu wodociągowi, które nam starożytność jako pomniki zostawiła. Wodociąg, zbudowany blisko milę od Lizbony, w części Alkantara, zasługuje na uwagę; ma on 35 arkad, za pomocą których płynie czysta woda przez głęboką dolinę z dwóch gór, naprzeciwko sobie leżących. Wysokość średniej arkady od podstawy do szczytu wynosi 263 stóp 10 cali; główny łuk jest 107 stóp 8 cali szeroki. Każdy kamień ma 23 stóp wysokości. Arkady są z każdej strony coraz cieńsze; jakoteż kamienie, które mają tylko 8 stóp wysokości. Wykonanie tego wspaniałego pomnika winni jesteśmy Janowi V., który 1713 położył do tego kamień węgielny; w 19 latach były roboty ukończone. Koszta, na tołożone, opędzone były z taksy, nałożonej na każdy funt mięsa, sprzedawanego w stolicy. Ze śladów dawnych murów znalezionych wnoszą, że już Rzymianie, którzy niegdyś zamieszkiwali Luzytanią, na tém samém miejscu, gdzie się teraz wznoszą wodociągi, czynili doświadczenia do podobnego dzieła.

### Wielka Brytania i Irlandya.

Księciu Talleyrandowi, jak mówi *Courier*, towarzyszyli z Walmor Castle do Doweru książę Wellington i margr. Douro. W podróży do Kaletu siedział książę w swoim powozie. Rozmawiał wiele z kapitanem Hamiltonem o stracie okrętu Amphitrite pod Boulogne, i przyrzekł za swoim przybyciem przełożyć rzecz rządowi, przyczem pewnie na terazniejszy stan ustaw cłowych i zdrowia we Francyi będzie uwaga zwrócona. Książę zdawał się być w dobrym humorze i zdrow. (W d. 27. września przybył on do Paryża i cały dzień 28. przyjmował liczne odwiedziny.)

Gazeta nadworna donosi o uznaniu pa. van Zeller jeneralnym konsulem królowej Dony Maryi Portugalskiej, w połączonych królestwach Anglii i Irlandyi.

W *Morning Herald* czytamy: Zostaliśmy zawiadomieni, że zwiedzenie Portugalii przez pułkownika Evans nie ma związku z interesami tego kraju. Pułkownik Evans i admirał Napier są poufnyimi przyjaciółmi, i ten zaprosił pierwszego, aby kilka tygodni zabawił u niego w Lizbonie.

*Times* jest tego zdania, że redukcya wojska francuzkiego nie przyjdzie tego roku do skutku. Gabinet francuzki, utrzymuje to pismo, bardzo różnił się w zdaniu co do tego punktu, i byłoby przyszło do jawnego rozdwojenia w tym gabinetcie, gdyby król nie był załatwił sporu z właściwą sobie zrzecznością. Chodziło szczególnie o to, czyli przekroczyć należy summy, dozwolone w budżecie, a potem żądać od izb zezwolenia na dodatkowy kredyt. Przy głosowaniu na budżet wojny zapowiedziano teraz, że wydatki, o ile być może, zostaną zmniejszone i nie będą nigdy powiększane. Wszelako marszałek Soult obstawał za potrzebą większych wydatków, i pomimo stanowczego przeciwniania się ministra finansów, pana Humau, utrzymał się. Postanowiono więc ogłosić nadzwyczajny kredyt przez król. postanowienie, i utrzymać wojsko na dawnej stopie.

Podług *Courier* z d. 28. września oczekiwano najnowszych wiadomości z Lizbony nie bez trwogi. *Courier* atoli mniema, że jakakolwiek przybyłaby wiadomość, nie należy troskać się o rezultat. »Może królowa (mówi on) będzie jeszcze nie jednej walki upartej potrzebowała do odzyskania swojej korony, lecz korona jej jest pewna.

Znany bramin Radja Rammahan Roy, który przeszedł do sekty unitaryjuszów i starał się monotheizm w nauce braminów rozwinąć, umarł d. 27. września w Bristolu po krótkiej chorobie.

Z Nowego Yorku donoszą, że na wyspie Kuby wybuchło powstanie niewolników, i tylko po wielkim krwi przelewie zostało utłumione; mówią o 400 zabitych, wszelako doniesienia te uważają za przesadzone, jeżeli na wiareg zasługują.

W bliskości Kartageny zamordowano pułkownika angielskiego Woddine, który długo służył w wojsku kolumbijskiem i był osobistym przyjacielem Boliwara. Nienawiść ku cudzoziemcom ma być tak wielka w Kartaginie, iż wszędzie poprylepiano paszkwile, w których grożono im podobnym losem. Konsul francuzki, p. Adolf Barrot, znajdował się na pogrzebie zamordowanego pułkownika, a gdy żądano, aby się oddalił, odpowiedział, iż obowiązał się oddać ostatnią przysługę poddanemu monarchy, sprzyjańcionego z jego królem. Gdy chciano użyć przemocy przeciw niemu, oświadczył, iż w razie, gdyby narodowi jego nie dano zadosyćczynienia, zdejmie swoje banderę.

### Francya.

Stosownie do postanowienia królewskiego z dnia 18. września, pomnożona będzie liczba

pułków artylerii z 11 na 14. Każdy pułk składa się ze sztabu, z plutonu oprócz stopnia, z 12 zupełnych baterii i z zakładu. Pierwsze 4 pułki artylerii mają po 3 baterie artylerii konnej, reszta zaś tylko po 2 baterie konne. Zatem każdy z 4ch pierwszych pułków ma na stopie pokojowej 3 konne baterie, 9 baterii pieszych, zakład, razem 70 oficerów, 1232 podoficerów i żołnierzy, 28 dzieci wojskowych, i 621 koni, z pomiędzy których jest 81 dla oficerów, a 540 dla żołnierzy. Reszta pułków artylerii ma po 2 baterie konne, 10 baterii pieszych, 1 zakład, razem z 70 oficerami, 1332 podoficerów i żołnierzy, 28 dzieci wojska, i 583 koni, pomiędzy temi 81 dla oficerów, a 502 dla szeregowych. Sztab jeneralny artylerii zmniejszony będzie przez to urządzenie o 3ch pułkowników, 3ch podpułkowników i 43 kapitanów. Ci będą umieszczeni w 14stu pułkach. Zalesione są trzy dyrekcyjne terytoryjalne najmniej użyteczne. Śród wojny oznacza minister wedle okoliczności liczbę baterii konnych i pieszych, które będą na stopie wojennej. Pociągi parku składają się z 6ciu szwadronów. Podczas wojny pomnaża minister wojny kompanie. W urzędzeniu batalijonów pontonierów, kompanii rzemieślników przy artylerii i kompanii rusznikarzewo nie odmieniono.

Postanowienie królewskie z dnia 23. września zaleca: 1) Dyrekcyjny artylerii w Auxonne, Nowym Bryzaku i St. Malo zostają zniesione. 2) Twierdze, tworzące teraz dyrekcyjną Auxonny połączone będą z twierdzami dyrekcyjnymi w Besançon. Arsenal konstrukcyjny pozostaje w Auxonne. 3) Twierdze Nowy Bryzak, zamek Mortier i Schlettstadt, będą wcielone do dyrekcyjnej Strasburga; twierdze Belfort, Huninga i Landskronn, do dyrekcyjnej w Besançon. 4) Twierdze, należące do dyrekcyjnej w St. Malo, i wybrzeża tworzące jej okolice, będą przyłączone do dyrekcyjnej artylerii w Rennes.

*Journal de Paris* twierdzi, że rozruchy w prowincjach zachodnich, namienione w pismach publicznych, ograniczają się na pojedynczych bezprawnych szuanów; sam zaś kraj, co się dotyczy publicznego sposobu myślenia, jest spokojny. Wprawdzie nie zawsze podobna zapobiedz zamachom szuanów, lub, skoro takie zostały popełnione, pojąć sprawców; wszelako prędzej lub później dostają się oni w ręce sprawiedliwości. Spokojność powszechna nie bywa zresztą przez to zaburzona; raczej żywioły wojny domowej coraz bardziej znikają, i jest powód do wierzenia, że nowe zamachy naczelników karlistowskich rozbijają się o dobry sposób myślenia większej części mieszkańców.

*Constitutionnel* żąda, aby rząd przedsięwziął kroki dla położenia końca przedrukowaniu książek w Belgijum. »Belgijum« mówi tenże »pozwała przedrukowywać wszystkie dzieła francuzkie, i pozabawiło nas prawie wszystkiego odbytu za granicę. Co się dotyczy naszych ministrów, ci zawsze, ile razy żądamy, aby podnieśli głos stanowczy, zawsze mają na pogotowiu odpowiedź: aby nie był pokój europejski zagrożony. Czyliż pytanie względem przedrukiwaczów belgijskich może spowodować powszechną wojnę?«

Poefekt departamentu wyższego Renu pan Bret, zalecił dwom polskim oficerom, którzy należeli do tych, co w kwietniu b. r. tajemnie z Vesoul i Besançonu do Szwajcaryi wyszli i niedawno bez pozwolenia rządu do Francji przybyli, powrócić niezwłocznie do Szwajcaryi najkrótszą drogą, pod karą więzienia.

Emigrant włoski Vecchiarelli, z Neapolu, który od lat 9. dawał w Paryżu naukę języka włoskiego i jest kawalerem krzyża lipcowego, otrzymał rozkaz od prefekta policyi, aby niezwłocznie opuścić Paryż i Francją, i udał się przez Kales do Anglii.

Jeden z redaktorów wychodzącego w Lugdunie ministeryjalnego *Courrier*a, p. Jouve, został w pojedynku od republikanina kulą w rękę raniony. Redaktorowie tego pisma musieli w ciągu pięciu kwartałów odbyć sześć pojedynków.

*Moniteur* donosi: Rząd odebrał wiadomości z Senegalu do dnia 7. sierpnia, z których wynika, że wybuchły kroki nieprzyjacielskie między naszą osadą a Maurami z Trarzas. Przyczyną tych kroków nieprzyjacielskich były napady Maurów na ziemię Wallo, które stanowią formalne nadwężenie traktatów. Wojsko nasze zadało nieprzyjacielowi znaczną stratę; gubernator, który sam dowodził wyprawą, spodziewał się bliźkiego oczyszczenia ziemi napaźniętej. Zresztą zastrzegł on sobie pomoc sąsiednich naczelników, którzy podobnie jak my mają wielki interes, aby się opierać napaźdowi Maurów na lewy brzeg rzeki. Gubernator Senegalu wspomina zaszczytnie z pomiędzy oficerów, którzy należeli do wyprawy, panów Laurencin, kapitana okrętu, dowódcę statku parowego *Africaner*, Caille, kapitana drugiego pułku marynarki i Esmiol, porucznika fregaty posilkowej.

Korweta »Perle« wypłynęła w dniu 25. września z Toulonu z 100 wojskowymi podróżnymi do Oranu.

## Belgijum.

— Z *Bruxelli* d. 24. września. —

Na sessyi izby reprezentantów dnia 23go b. m. minister wojny zdał żądany raport o przekopaniu grobli doelskiej. Treść jego jest następująca: Jenerał Buzen, chcąc wstrzymać zalanie doliny doelskiej, kazał dnia 21. i 23. zrobić drugą groblę, którą wieczorem ukończono. Wszelako kilkaset morgów gruntu jest zalanych; przez co zbiór zboża został częścią uszkodzony, częścią zupełnie zniszczony, i kilka dni potrwa, nim będzie można osuszyć dolinę. Taki jest skutek wypadku, którego przyczyna jeszcze niewiadoma. Dnia 21go b. m. jenerał Buzen żądał od dowódcy holenderskiego w Liefkenshoek, aby zatamował wodę w fosach warowni, dla ułatwienia roboty grobli; lecz dowódzca tameczny odpowiedział, iż tego nie może uczynić, i że winien otrzymać w tej mierze rozkazy z Hagi; otworzył zamkniętą śluzę, przez co woda znacznie się podniosła. Okazało się także, iż dnia 20. b. m. wieczorem, na kilka godzin przed przerwaniem grobli, Holendrzy podwyższyli wodę o 38 centymetrów nad zwyczajną jej powierzchnią. Minister kazał dość przyczyny zrządzonego nieszczęścia. Wreszcie grobla doelska znajduje się za obrębem słupów granicznych, postawionych w czerwcu na żądanie dowódcy holenderskiego, a zatem załoga holenderska nie mogła do niej się zbliżyć, i strzeżenie jej należy do wojska naszego. Gdy zaś przekopanie tej grobli nie nadaje większej mocy warowni, stało się więc podług wszelkiego podobieństwa do prawdy, albo z przypadku, albo ze złej woli.

## Niemcy.

Gazety Sztutgardzkie z dnia 6. października donoszą: Dzisiaj rano wyjechał książę Montfort z małżonką swoją, z dziećmi, z księżniczką Matyldą i księciem Napoleonem, i udał się na powrót do Florencyi.

Gazeta Hanowerska donosi ztamtąd pod dniem 1. października: Postanowienia króla jmci na wnioski stanów względem zasadniczej ustawy kraju, nadeszły dzisiaj, przez reskrypt najwyższy, datowany z dnia 26. września r. b. do ministeryjum królewskiego. Zasadnicza ustawa państwa dla Królestwa Hanowerskiego, wykonana wedle najwyższej władzy tegoż samego dnia, a tutaj nadesłana, będzie niezwłocznie przez zbiór ustaw ogłoszona.

Wedle uwiadomienia w Monachijum ogłoszonego, król jmc, chcąc dać wiernym obywatelom

szczególny dowód swojej życzliwości i nie chcąc odmówić im pożądaney radości, postanowił w dniu 6. października udać się z Berchtesgaden do Monachijum dla znajdowania się na uroczystości październikowej. Gdyby król jmc nie mógł się znajdować na tej uroczystości; dobrzy mieszkańcy nie powinni to brać za oznakę nieprzychylności.

## Turcyja.

— Z *Stambułu* dnia 26. września. —

Po kilkudniowych naradach dywanu, tłumacz porty udał się do mieszkania posłów francuzkiego i angielskiego. Ztąd wnoszą, iż ważno układy z temi dwoma mocarstwami są rozpoczęte; lecz największa tajemnica panuje w tej mierze. Sultan nie dowierza polityce francuzkiej, i uważa ją za zgodną z interesami Mehemeda Alego. Ale ci, którzy otaczają sultana i cały dywan zupełnie sprzyjają władcy Egiptu. Ze wszystkiego można poznać, iż położenie nasze jest krytycznym, i że intrygi dzieją się pod oczami Mahmuda.

## Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

*Lwów.* Na targu tygodniowym w poniedziałek dnia 14. października było 354 wółw i 19 krów. Płacono za sztukę po 55 do 88 zł. w. w.; z tych jedna mogła wydać mięsa 11 1/4 do 16, łaju 1 1/4 do 2 1/2 kamieni.

*Czerniowce* d. 10. października. Żniwa tegoroczne nad wszelkie spodziewanie dobrze wypadły, w skutek czego ceny targowe zboża teraz już spadają, i później, jak się zdaje, znacznie jeszcze spadną. Osobliwie kukurudza, główny artykuł żywności dla ubogiej klasy ludu, również jak i pasza dla bydła nad spodziewanie dobrze zrodziły. Ceny zboża są u nas następujące: Korzec kukurudzy 10 zł.; pszenicy 6 zł. 40 kr.; żyta 5 zł. 20 kr.; jęczmienia 2 zł.; owsa 2 zł. 56 kr.; prosa 6 zł.; hreczki 4 zł. 48 kr.; kartofli 2 zł.; grochu 10 zł. w. w. Wódki wadra 3 zł. 45 kr. w. w.

## WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die schöne Calabreserin*, oder: *Die Liebesproben*, nowa opera we 2. aktach.

Teatr polski. — Jutro: *Dom szalonych w Dyjon*, czyli: *Obłąkanie i zbrodnia*, dramat we 3 aktach.